



STRACH



OTULAJĄCY KOCYK

Carme Dolz, Núria Aparicio



kolekcja
hachette

© 2019, Editorial Salvat, S.L.
For this edition Copyright © 2019,
Hachette Polska sp. z o.o.

Wydawca
Hachette Polska sp. z o.o.
ul. Widok 8, 00-023 Warszawa
tel. 22 749 85 60

Tłumaczenie
Alicja Paleta

Redakcja i korekta
Karina Stempel-Gancarczyk

Skład i łamanie
Ilona i Dominik Trzebińscy  Châteaux

Opieka merytoryczna nad kolekcją
Maria Molicka – doktor psychologii klinicznej
dziecka

ISBN 978-83-282-2197-0 (całość)
ISBN 978-83-282-2198-7 (tom 1)

kolekcja
hachette

Co wieczór o ósmej Ksawery szykuje się do spania. Mimo że ma dopiero cztery lata i nie zna się na zegarze, wie, że kiedy mała wskazówka pokazuje ósmą, czas iść do łóżka.

Potem wkłada piżamę i swoje ulubione skarpetki, robi siusiu i myje zęby, aż są bardzo białe i lśniące. Ksawery lubi mieć błyszczący uśmiech.



Siada z tatą w fotelu i razem czytają opowiadania.
Ksawery nie zna jeszcze liter, ale ogląda obrazki i bardzo
uważnie słucha opowiadanych historii.



Ksawery idzie do łóżka, a mama całuje go w czoło.
Pusia układa się na kołdrze.
- Pusia też chce całusa - przypomina Ksawery.
Mama zawsze całuje kotkę w czubek nosa.

Tej nocy Ksawery budzi się cały spocony. Otwiera oczy szeroko, ale jest bardzo ciemno! Chciałby być jak Pusia i widzieć w ciemności.

- Mamusiu! Tatusiu! - krzyczy Ksawery.

- Co się stało? Obudziłeś mnie! - mówi mama, na wpół śpiąc.

- Miałem zły sen, w brzuchu przewraca mi się jak w pralce i czuję, jakby ktoś walił w bęben tam, gdzie mam serce.



Mama wzdycha i przykłada ucho do klatki piersiowej i brzucha Ksawerego.

- Twoje serce szybko bije i dlatego wydaje ci się, że skacze, a to coś, co przypomina węzeł w twoim brzuchu, czujesz dlatego, że się przestraszyłeś.



- Boję się! Nie chcę spać sam!
- Nie jesteś sam, masz Pusię. Spójrz, zapalę ci małą lampkę, jakby to była wróżka z latarenką, która przegania nocne koszmary.





- Dzień dobry, Ksawery! - mówi tato, odsłaniając zasłony. - Musisz wstać, dzisiaj jedziesz na biwak!
Ksawery o mało co nie spada z łóżka. Zupełnie zapomniał o biwaku!

Przed wyjściem zarzuca plecak na plecy. Ledwie może utrzymać się na nogach! Zastanawia się, jaki plecak ma Martyna, i wyobraża sobie najlepszą przyjaciółkę rozpłaszczoną pod swoim bagażem.



- A jeśli dziś w nocy też będę miał zły sen? Kto zapali mi lampkę?
- Gdy byłem mały, dziadek podarował mi ten otulający koczek - odpowiada tato. - Jeśli będziesz się bał, przykryj się nim.



Biwak znajduje się na dużej łące pełnej kwiatów, obok jest też strumień i bardzo wysokie drzewa. Ksawery i Martyna są podekscytowani: będą spali w tym samym namiocie!



Wieczorem idą nad rzekę.
Mieszkają tam żaby, ryby i raki.
Nagle Ksawery kątem oka
dostrzega coś, co porusza się
przy brzegu.

- Ojej! Wąż! - krzyczy przestraszony.
- To wodny wąż, nie robi ci krzywdy
- uspokaja go Martyna.
- Na pewno? - Ksaweremu drży głos.
- Widziałeś, jak szybko uciekał, kiedy nas
zobaczył? Boi się bardziej niż ty!





Nastała noc. Ksawery nie może spać. Nie potrzebuje lampki, jest pełnia księżyca i wszystko dobrze widać. Ale ciągle słyszy dziwne odgłosy i zaczynają pocić mu się ręce.
- Obudź się! Martyna, proszę cię!

Ksawery opowiada o bębnach, które biją w jego klatce piersiowej, o pralce w brzuchu i o spoconych dłoniach.
- Mam pomysł! - wykrzykuje Martyna. - Przeprowadzimy małe śledztwo.





Powoli wychodzą z namiotu, żeby sprawdzić, co nie pozwala Ksaweremu spać.

Wiatr porusza liśćmi na drzewach. Nagle zauważają wiele par oczu, które na nich patrzą.

- Ojej! - krzyczy Ksawery. - Potwory!

Ksawery narzuca sobie na głowę otulający kocyk, bo nie chce nic widzieć.

Ale Martyna zapala swoją latarkę i mówi:

- Zobacz, Ksawery, to sowy!

- Jakie śliczne! Biedne, na pewno je wystraszyliśmy.



Po powrocie do domu Ksawery opowiada rodzicom o swoich przygodach.

- Udało ci się zasnąć? - pyta tato.

- Pomógł mi trochę kocyk i Martyna też mi pomogła ze swoją latarką.

- Byłeś bardzo dzielny i poprosiłeś Martynę o pomoc, kiedy jej potrzebowałeś - cieszy się tato. - Jestem z ciebie bardzo dumny.

- Ale super! Dziękuję, tatusiu!



W nocy Ksawery wstaje, żeby napić się wody. Mimo że jest prawie całkiem ciemno, nie boi się, bo ma ze sobą otulający kocyk.

- Nie śpisz, mamusiu? Boisz się?

- Nie, Ksawery - odpowiada mama. - Chyba mam gorączkę!

- Tatusiu! - szepcze Ksawery. - Masz jakiś kocyk na gorączkę?

